№ 45. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 14-go Lutego 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 60 hal., 2 marki 60 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (60 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 13 lutego.

Poważne sukcesy Niemców we Francyi.

Straty franko-angielskie na morzu.

Francuska ofenzywa pod Soluniem?

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim i na Bałkanach nic nowego.

Na froncie włoskim. Nocny atak Włochów na zajęte przez nas stanowisko w okolicy Rombon został odparty. Miejscami przychodziło do żywej czynności artyleryi nieprzyjacielskiej. Gorycya otrzymała, jak prawie codziennie, kilka granatów. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. We Flandryi oddziały wywiadowcze wtargnęły w pozycye nieprzyjacielskie, przedsięwzięły bardzo skuteczne podminowania i na południe od Boesinghe zabrały 40 Anglików do niewoli. Miasto Lille było przedwczoraj ostrzeliwane przez Anglików. Szkody wojennej niema. W walkach na północny zachód i na zachód od Vimy po dzień 9 lutego wzięliśmy łącznie do niewoli 9 oficerów, 682 żołnierzy, zdobyliśmy 35 karabinów maszynowych, 2 miotacze min i sporo innego sprzętu. Między Oise a Reims artylerya nasza z dobrym skutkiem wzięła pod silny ogień pozycye nieprzyjacielskie. W Szampanii wzięliśmy szturmem pozycyę nieprzyjacielską w rozciągłości około 700 metrów na południe od Sainte Marie Apy, przyczem 4 oficerów, 202 żołnierzy nieprzyjacielskich dostało się do niewoli.

Na północny zachód od Massiges zawiodły dwa gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Między Mozą a Mozelą zniszczyliśmy całkowicie ogniem wielkie tereny minowe przednich rowów nieprzyjacielskich w szerokości 30—40 metrów. W Lotaryngii i w Wogezach żywe walki artyleryi.

Eskadra naszych latawców obrzuciła wydatnie bombami zabudowania etapowe i kolejowe w La Panne i Poperinghe.

Atak latawców nieprzyjacielskich na południe od Ostendy nie wyrządził żadnej szkody.

Na Wschodzie. Na wschód od Baranowicz wzięliśmy szturmem dwa forty przednie, trzymane jeszcze przez Rosyan, po zachodnim brzegu Szczary.

Straty anglo-francuskie na morzu.

BERLIN 13 lutego. (T.B.K.). B. Wolffa donosi: Urzędowy komunikat z 11 lutego o zniszczeniu okrętu „Arabis" przez naszą łódź podwodną należy uzupełnić. Zostało mianowicie dodatkowo z całą pewnością stwierdzonem, że zatonął także drugi ugodzony torpedą okręt angielski. Dalej stwierdza się, że w całości uratowano z „Arabisa" komendanta, lekarza okrętowego, oficera pokładu i 27 marynarzy, z czego w drodze powrotnej zmarli: lekarz okrętowy i 3 marynarze.

KONSTANTYNOPOL 13 lutego (TBK). Ponad 800 ludzi załogi okrętu liniowego francuskiego „Suffren" nie dało się uratować.

FRANCUZI ZACZYNAJĄ POD SOLUNIEM?

PARYŻ 13 lutego (T.B.K.). „Petit Parisien" donosi z Solunia: Wojska francuskie przekroczyły wczoraj Wardar i usadowiły się po prawym brzegu Wardaru w okolicy Jenidje (Jenidze) i nad Wardarem przy linii kolejowej, prowadzącej do Monastyru.

„Journal" donosi z Solunia: Wojska francuskie przekroczyły Wardar pod Topczinem (pod Soluniem), ruszyły naprzód dwiema kolumnami w różnych kierunkach i przeprowadziły natychmiast nową linię obronną szerokości 12 kilometrów.

LONDYN 13 lutego (T. B. K.). Biuro Reutera donosi z Solunia, że Jenidze i Verria nie zostały obsadzone. Idzie tu tylko o wywiady kawaleryi.

OWACYA DLA KRÓLA FERDYNANDA.

WIEDEŃ 13 lutego (TBK). Z wojennej kwatery donoszą: Podczas przedstawienia obrazów wojennych w kino-teatrze w obecności króla bułgarskiego przyszło do podniosłej sceny. Gdy monarcha po przedstawieniu wstał z miejsca, oficerowie podnieśli burzliwe okrzyki: „niech żyje"! Król podziękował oficerom i skierował do nich słowa następujące: „Będziemy zawsze pamiętać o waszej wspaniałej armii, której czyny bohaterskie dzięki postępom umiejętności mieliśmy sposobność teraz podziwiać. Wasza pełna chwały armia: „niech żyje!" Słowa monarchy znalazły entuzyastyczny odgłos. Wczorajsze przedpołudnie poświęcił król bułgarski zwiedzaniu wielkich zakładów przemysłowych w sąsiedztwie kwatery głównej.

Rozkwitają bolesne tęsknoty.

Już się ziemia do życia zbudziła,
Wkoło szumią przedgłosy wiosenne,
Tylko serca tęsknotą brzemienne
Dręczy dzisiaj przeszłości mar siła.

Gdzież są oni, co w wielką tę chwilę
Naprzód poszli, by świętych drgnień sprawę
Nieść, jak sztandar przed piersi swe krwawe,
By wyjść z tryumfem lub skryć się w mogile?

Gdzież są oni, co nic ich nie straszy,
Ani znoje, ni śmierci widziadło,
Ni los braci, co tylu już padło
Dla tej matki, dla ziemi tej naszej?

Rozkwitają bolesne tęsknoty,
W krwi purpurze drży łkaniem pieśń głucha,
Ton potęgi w krainach brzmi ducha,
Wśród ich cieni lśni sławy blask złoty!

Tęsknota w mocy cierpienia stężała,
Myśl w dal płynie, jak szare gołębie,
W ślad gdzie oni przeżyli mąk głębie,
Przy nich czuwa ich matka — ich chwała!

B-cka.

Piekielna jazda.

W najnowszym numerze „Illustration" znajdujemy porywający opis jazdy dwóch łodzi podwodnych francuskich przez Dardanele. Autorem opisu jest oficer marynarki Emil Vedel.

Było to 14 marca, opowiada Francuz. Łódź podwodna „Coulomb" wyjechała o 3-ej z rana, mając za zadanie zniszczyć okręty nieprzyjacielskie, zajęte zakładaniem min, równocześnie zaś wyszukiwać tureckie baterye. Aby wypełnić ostatnie zadanie, musiała łódź w strefie, dokąd sięgały już strzały nieprzyjacielskie, jechać z periskopem wystercząjącym nad wodą, przez co ściągała na siebie ataki bateryi tureckich. Wszystko tedy przemawiało za tem, że łódź pójdzie na dno. O godzinie 7 minut 30 dojechaliśmy do najdalszej granicy, przeznaczonej rozkazem. Ponieważ nie ukazał się żaden okręt nieprzyjacielski zakładający miny, łódź zawróciła, ściągnąwszy periskop.

O godz. 8 minut 50 znowu wraca, podnosząc periskop co 10 minut na kilka chwil ponad wodę. W godzinę potem łódź osiąga najdalszą granicę drogi wyznaczonej. Tym razem usłyszała załoga gwałtowne uderzenie w stalowy kadłub łodzi. Skutkiem tego łódź nie może się posunąć naprzód. Łódź jest jak gdyby pochwycona siecią, a ogłuszające kucie w jej żelazny kadłub trwa dalej. Załoga „Coulomb'a" zrozumiała natychmiast, co się dzieje: śmierć we własnej osobie waliła w pancerne ściany, śmierć w postaci miny, której lina zaplątała się na przednim sterze. Piekielna maszyna ciągnięta przez łódź, uderzała o jej pokrywę i kwestya była tylko, kiedy wybuchnie, w tej chwili, czy przy najbliższem uderzeniu. Komendant widział tylko jedną możliwość, ażeby uwolnić się od śmiertelnego ciężaru: wypłynąć na wierzch i wysłać kilku ludzi na zewnątrz. Próbuje uczynić to; zaledwie jednak podpłynął ku powierzchni, nieprzyjacielski latawiec ukazał się w powietrzu i rzucił się na łódź. Łódź zatapia się znowu razem z miną, uderzając raz po raz, zaś z góry słychać wybuchy bomb, rzucanych przez lotnika. Nieco dalej próbuje łódź znowu wypłynąć na powierzchnię, gdy zjawia się torpedowiec, ażeby zaplątanej łodzi zadać ostateczny cios. Znowu trzeba się zanurzyć i w jak największym pędzie zdążać do wylotu cieśniny. Cudownym wypadkiem mina nie eksplodowała... „Coulomb" jest uratowany!

Inne łodzie nie miały takiego szczęścia. Straszliwy los, którego uniknął „Coulomb", stał się udziałem „Joule", kierowanej przez oficera Petit-Thouars. Pierwszego maja zanurzył się on u wejścia do cieśniny, ażeby nigdy nie wrócić.

Następnej nocy przyłapaliśmy trafem dwie depesze smutnej treści: australijska łódź A. G. Z. została przez Turków zatopiona. Oprócz tego znaleziono szczątki łodzi podwodnej, rozbitej przez wybuch miny. Smutna wiadomość sprawdziła się... były to szczątki „Joule".

KRONIKA.

Odsłonięcie Tarczy Legionów w Myślenicach. W Myślenicach odsłonięto tarczę Legionów dnia 30. stycznia b.r. Po nabożeństwie w kościele parafialnym i patryotycznem kazaniu ruszył orszak bardzo liczny na rynek, gdzie wzniesiono kiosk z Tarczą. Po poświęceniu tarczy i po stosownem przemówieniu delegata N. K. N. Dr. Ludmiła Germana wbił on pierwszy gwóźdź, poczem przemówili ks. proboszcz Kościołek i burmistrz Dr. Klakurka. Następnie wbijano gwoździe honorowe w bardzo znacznej liczbie i zwykłe.

Po południu odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Narodowego, na którem delegat N. K. N. i p. poseł Średniawski dawali wyjaśnienia o sytuacyi.

Ś. p. Władysław Rothert. W szeregach przedstawicieli ścisłej nauki polskiej śmierć uczyniła szczerbę niepowetowaną. W Petersburgu zmarł w d. 16 stycznia jeden z najwybitniejszych botaników polskich Władysław Rothert, członek Akademii umiejętności w Krakowie, upatrzony przez senat uniwersytetu Jagiell. następca na katedrze botaniki po ś. p. prof. Janczewskim.

Warszawski „Kuryer Polski" o francuskich sympatyach. Autor artykułu pod tym tytułem pisze o stosunku Francuzów do nas między innymi: — Wydaje się, że my poprostu przez to, że żyjemy, stoimy niektórym politykom francuskim na drodze. Przeciwko nam pisał Recouly, przeciwko nam przemawiał Fryderyk Masson, nie byle kto, bo członek Akademii francuskiej. Przeciwko nam wystąpił senator Beranger w Senacie. Ale najdalej posunął się jakiś pismak w gazecie „Intrasigeant", który gwałtownie domagał się, ażeby w „dniu biskupów" nie dać na głodnych w Polsce ani grosza. Rozumiemy, iż polityka nie kieruje się uczuciem, że od czasu, gdy Francya wprzęgła się do rydwanu Rosyi, nie chce nawet wspomnieć imienia Polski, co drażni potężnego sprzymierzeńca z Północy, ale — jakże zmieniają się czasy!

O uniwersytet ukraiński w Czerniowcach. Jak wiadomo, przed kilku dniami pojawiły się wiadomości o rzekomych pertraktacyach Ukraińców z rządem wiedeńskim w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego. Jako siedzibę przyszłej wszechnicy wymieniać miano już

nie Lwów, lecz inne miasta Galicyi wschodniej i Bukowiny, zwłaszcza Czerniowce. Berlińskie „Nachrichten des ukrainischen Pressbüros“, wydawane przez p. Doncowa, zaprzeczyły wprawdzie kategorycznie tym informacyom (w numerze z 7 stycznia 1916 r.), pogłoska jednak utrzymuje się nadal i obiega obecnie wszystkie pisma bukowińskie. Dzienniki rumuńskie stwierdzają z całą stanowczością, że Ukraińcy godzą się na założenie uniwersytetu w Czerniowcach, co spotka się z opozycyą stronnictw rumuńskich. Organ stronnictwa narodowego „Viata Noua“ (z 19 stycznia) zbija w gruntownym artykule argumenty Ukraińców i zastrzega się przed zakusami „rutenizacyi Bukowiny“. Dodać należy, że w Rumunii wzrasta od pewnego czasu liczba polemicznych broszur i artykułów, poświęconych przyszłym stosunkom rumuńsko-ukraińskim. Naogół przeważa ton nieprzychylny dla Rusinów.

Nadchodzący kryzys żywnościowy w Petersburgu. Petersburg nie posiada już wcale zapasów żywności, skutkiem czego zdany jest na codzienny dowóz. Dowóz mięsa zmniejsza się z dnia na dzień; kasza, mąka i masło znikają zupełnie z handlu. Powodem—dezorganizacya na kolejach i nawet wątpić należy, czy stan ten może być poprawiony, ponieważ główna przyczyna zła tkwi w złych stosunkach linii bocznych, gdzie skutkiem ciągłego przeładowywania, zatkań ruchu, towary gniją i wagony są zatrzymywane. Nawet wstrzymanie ruchu osobowego na linii Moskwa — Petersburg nie zmieni tego, gdyż wolne będą tylko wagony osobowe.

Neutralna konferencya pokojowa w Bernie. Dnia 10 b. m. odbyło się tu zebranie rozmaitych rad narodowych i stanowych oraz przedstawicieli rozmaitych organizacyi szwajcarskich celem wysłuchania referatów obu delegatów sztokholmskiej konferencyi pośredniczącej, Lochnera i Evanda. Oświadczyli oni, że chodzić będzie o to, by z najważniejszych państw neutralnych pozyskać dla tej konferencyi po 5 delegatów i 5 zastępców. Konferencya ma się niebawem zebrać i obradować w permanencyi. Przy udziale uczonych z różnych krajów, także z krajów wojujących, rozważać ona będzie zagadnienie rychłego zawarcia pokoju i podawać rezultaty do wiadomości parlamentom i prasie z prośbą, aby o jej propozycyach wyrażono opinię i podano do wiadomości, czy ewentualnie istnieje gotowość do rokowań i jeżeli jedno z grupy państw wojujących okazałyby skłonność, na tej podstawie rozpocząć rokowania. Po wysłuchaniu sprawozdania zgromadzenie jednomyślnie oświadczyło się za udziałem Szwajcaryi w sztokholmskiej konferencyi pośredniczącej i wybrało komitet, który ma za zadanie popierać te dążenia w Szwajcaryi i oznaczyć delegatów dla Sztokholmu. Na czele komitetu stoi radca narodowy Szerer-Füllmann z St. Gallen.

Kupony warsz. Tow. kred. w Rosyi. Podług pism kijowskich wydział wykonawczy Rady zjazdów polskich organizacyi pomocy dla ofiar wojny, rozesłał wszystkim organizacyom i ich oddziałom komunikat następującej treści: „Komunikujemy, że oddziały Banku państwa petersburski, warszawski i niżnogrodzki, opłacają kupony od listów zastawnych Tow. kredyt. ziemskich Królestwa Polskiego za okazaniem dowodu posiadania listu. Od opłaty są wykluczone ostemplowane przez władze niemieckie lub austryackie listy zastawne, jeżeli właściciel listu udowodni, iż nabył go od poddanego rosyjskiego lub państw koalicyjnych przed dniem 1 sierpnia 1914 r. Warszawski oddział Banku państwa, przeniesiony do Moskwy, znajduje się obecnie w gmachu moskiewskiego oddziału Banku państwa.

Stan Banku Rzeszy niemieckiej przedstawia się wedle ogłoszonego sprawozdania za rok 1915, w aktywach: zapasy metalu w monecie niemieckiej, skarbcu złota i zagranicznej monecie licząc 1 kg. po 1784 mk., 2.477,258,000 (+945,000) mk., w tem złota za 2,445,185,000 (+3.856,000) mk. W pasywach obieg. not: 6,917,992,000. Ogólne zestawienie: aktywa 8.617,015,000 mk., pasywa 9.908,180,000 mk. Objawem korzystnym jest podniesienie się zapasu złota o 3.756 mil. mk., tak, że w chwili zamknięcia 53,3 procent not, będących w obiegu, miało pokrycie w złocie. Trzecią pożyczkę wojenną pokryto w stosunku 92.9 procent (11,2957 mil. mk.).

Inspekcya szwedzkiego pogranicza. „Stockholme Tydningen“ donoszą, że król szwedzki polecił gen. Uggla i dyrektorowi wyższej szkoły wojskowej udać się natychmiast do twierdzy Boden nad granicą finlandzką i dokonać tam surowej inspekcyi wojennej. Dziennik dodaje, że rozkaz ten jest bezprzykładny w historyi Szwecyi i wywołał duże wrażenie.

Żołnierze wojny trzydziestoletniej. W chwili, gdy walczą przeciw sobie dwie olbrzymie i doskonale zorganizowane armie, będzie bardzo interesującem przypomnieć sobie, jak wyglądały armie i żołnierze w czasie wojny trzydziestoletniej. Historya powiada, że były to bandy rabusiów, nie wiedzących zupełnie, co to dyscyplina, przeciągające przez kraj tak nieprzyjacielski, jak i swój własny, wśród pożogi, rabunków i mordów, dla których nic nie znaczył honor sztandaru i pułku, a który dbali tylko o napełnienie sobie kieszeni pieniądzmi, mniejsza o to, skąd pieniądze te pochodziły.

Byli to prawie wyłącznie żołnierze najemni (Soldner). Gdy gdzieś uderzono w bębny werbunkowe, zbiegała się ze wszystkich stron świata hałastra najrozmaitszej kategoryi, najwyżej zaś między nowozaciężnymi cenieni byli ci, co już dawniej w rozmaitych krajach i pod różnymi sztandarami służyli. Ich naczelnicy wraz ze swymi oddziałami szli na służbę tego, kto więcej zapłacił. Jeżeli takich nie zgłosiło się dosyć, rozdawano pełnomocnictwa podoficerom i ci ciągnęli od miasta do miasta, od wsi do wsi, wybębniali cel swego przybycia, wysokość żołdu, dawali zgłaszającym się zaliczki (Werbegulden) i oznaczali plac musztry, gdzie zwerbowani mieli się zebrać i gdzie wszystko już było przygotowane. Tam rozdawano natychmiast broń i amunicyę i tam zaprzysięgano tych, co się zgłosili.

Drut kolczasty. Na kolanach ojca siedzi mały, trzyletni bąk i gładzi starego po twarzy. Natrafiwszy na przystrzyżone wąsy, mówi „Tatusiu, masz tutaj drut kolczasty“.

„Polnische Blätter“ w Nr. 13 z 1/2 r. b. zawierają: Z ludu do narodu, Jak Polska zginęła (Dr. A. Brückner), Na temat stanowiska t. zw. Polaków rusofilów (H. Kierski), Złączenie ziem polskich przez drogi wodne (Dr. Hollander), Z okupacyi austro-węgierskiej (Fr. Morski), Głosy prasy, Notatki i t. d.

„Wiadomości Polskie“ Nr. 63 z 12/2 r.b. przynoszą: Legiony a romantyzm, Naród i wojsko, Legiony na polu bitwy, Rota, Nekrologi: Zygmunta Czechny-Tarkowskiego i Antoniego Lejczaka, Legiony jako czynnik polityki międzynarodowej, Bułgarya Polsce, Sprawa polska u obcych.

„Wiadomości skautowe“. Żywo redagowane pismo, którego brak dotkliwie dawał się odczuwać wśród naszej młodzieży, dąży do wytworzenia jednolitego obrazu życia naszych organizacyi skautowych. W n-rze trzecim tego pisma, który świeżo opuścił prasę drukarską, zasługują na wyróżnienie artykuły: „Skauting wobec ugrupowań politycznych w Polsce“, „Społeczne znaczenie skautingu“.

Chcemy jednak skierować zapytanie pod adresem redakcyi „Wiadomości skautowych“, czy nie byłoby słusznem, zmienienie nazwy „Skauting“, „Skaut“, na „harcerstwo“ „harcerz“ lub „junactwo“, „junak“?

Z Dąbrowy.

Na program koncertu urządzonego przez Komendę obwodową dnia 20 lutego złożą się:

1. P. Mascagni: Intermezzo z opery „Cavalleria rusticana“ wykona orkiestra smyczkowa.
2. F. Beriot: „Aries de ballet“ solo skrzypcowe z fortepianem.
3. J. Verdi: Arya z opery: „Bal maskowy“ śpiew (tenor).
4. a) J. Pazeller „Wspomnienia z Herkulesbad“ Valse lente, b) F. Chopin „Valse“ op. 34 wykona orkiestra smyczkowa.
5. Deklamacye.
6. a) F. Chopin: „Etude“, b) J. Qui: „Ananate“, c) D. Popper: „Tarantella“ wiolonczella solo z fortepianem.
8. Pieśni i tańce węgierskie. Orkiestra smyczkowa.

Czysty dochód przeznaczony na kuchnie dla głodnych. Sprzedaż biletów po cenie 5—1 kor. w Komendzie obwodowej (oddział cywilny) codziennie z wyjątkiem wtorku i piątku.

Z Sosnowca.

Podwyżka pensyi. Wobec reorganizacyi milicyi miejskiej na policyę niemiecką i objęcia zarządu przez dyrekcyę policyi, wszyscy jej członkowie mają otrzymać od dnia 1 lutego r. b. podwyżkę pensyi, przyczem pensya będzie wypłacaną nie bonami, lecz w monecie państwowej niemieckiej i nie z kasy magistratu, jak dotąd, lecz z kasy powiatowej

Patenty. Wiele osób ze sfery handlowej, wykupujących obecnie patenty i świadectwa przemysłowe, nie może nawet w ciągu kilku dni załatwić tych formalności. Władze żądają przedstawienia patentów i świadectw z czasów normalnych, oraz wykupionych w roku ubiegłym w magistracie. Ponieważ wiele osób w roku 1915 opłaciło mniej, niż się należało, kasa powiatowa zwróciła uwagę na tę różnicę. Po wyjaśnieniu interesantów, zasługującem na uwzględnienie, wydaje władza świadectwa według normy opłacanej w roku ubiegłym, w przeciwnym razie do patentu lub świadectw na rok bieżący wymaga dopłaty owej różnicy za rok 1915.

Z kursów buchalteryjnych. Na kursy buchalteryjne p. Józefa Pietrzyka uczęszczało dotychczas 60 słuchaczów. Złożyli ostateczne egzamina i otrzymali odpowiednie świadectwa słuchacze: p.p. R. Biały, S. Szwajcer, W. Polak i I. Marek.

Obfitość mięsa. W ostatnich czasach na targach miejskich i w jatkach rzeźniczych daje się zauważyć bardzo duża ilość mięsa wołowego i wieprzowego, lecz pomimo to ceny, jak dawniej, są bardzo wysokie, gdyż mięso wołowe kosztuje obecnie: rosołowe 65 kop. funt pieczeniowe 70 kop., bez kości 85 kop. funt. Wieprzowina zaś: żeberka 70 kop. funt, od szynki 90 kop., kotlety lub na pieczeń 1 rb. 20 kop. funt, słonina 1 rb 50 kop. i sadło 1 rb. 40 kop. funt. Kiełbasa zwyczajna od 80—1 rb. 20 kop. funt, salceson 1 rb., szynka, polędwica i baleron 1 rb. 20 kop. funt, kiszka pasztetowa 1 rb. funt, zwyczajna 30 kop funt.

Z Miechowa.

Do rady miejskiej zarządu m. Miechowa na rok b. wybrani zostali i zatwierdzeni przez Komendę obwodową jako członkowie ławnicy: p.p. Dotkiewicz obywatel-kupiec, Przedpełzki rejent i Zaporski adwokat.

Straż ogniowa-ochotnicza. Miasto nasze w ciągu wojny nawiedzone było przez kilka większych i mniejszych pożarów. Za okupacyi niemieckiej spalił się duży gmach sądowy (obecnie już odbudowany), potem kilka domów nad rzeczką Miechówką, wreszcie niedawno cała dzielnica północna nad rzeką, między ulicą Warszawską, Tarasową a rynkiem. Narzędzia i beczki straży były porozwłóczone po mieście lub zniszczone. Powoli doprowadzono je do porządku i pomieszczono w dawnym magazynie straży przy Małym rynku. Naczelnik straży p. Górski i nowy zarząd w miarę możności starają się gorliwie o uzupełnienie braków i doprowadzenie do należytego stanu całego taboru. Wielką pomocą do tego są hojne dary naszych stowarzyszeń współdzielczych rb. 50 od tow. „Zgoda“, rb. rb. 200 od tow. „Młot“ i in.

Stowarzyszenie „Młot“ handlu wyrobami żelaznymi, przy ulicy Wolbromskiej, w d. 6 b. m. odbyło doroczne ogólne zgromadzenie. Po rozpatrzeniu sprawozdania za rok ubiegły i zatwierdzeniu wniosków wybrano zarząd, w którego skład weszli: p.p. Łukasiewicz Edmund jako prezes, oraz członkowie: Budziński Wincenty, Nowicki Ignacy, Spiechowicz Wincenty, Podsiadło i ks Bogacki; jako zastępcy: Kubacki Karol, Pycia Wojciech i Majcherczyk Stanisław. Z czystego zysku rb. 4218, po odłożeniu odpowiedniej sumy na kapitał zapasowy, dywidendy i gratyfikacyi dla pracowników, Towarzystwo „Młot“ ofiarowało: na głodnych m. Miechowa rb. 100, na straż ogniową rb. 200 i na ochronkę rb. 50

Z Warszawy.

Nowy teatr polski w Warszawie. Jak donoszą dzienniki warszawskie, Komitet obywatelski uzyskał koncesyę na założenie i prowadzenie teatru popularnego na Pradze. Kierownictwo nowej placówki kulturalnej obejmuje b. kierownik teatru „Rozmaitości“ p. Adam Grzymała Siedlecki.

W zrzeszeniach literackich aktualną jest sprawa wyznaczenia pierwszej nagrody im. Orzeszkowej za najlepsze dzieło ostatnich dwóch lat. Nagroda wynosi 2500 rb. Na połączonem posiedzeniu obu zrzeszeń literatów ustanowiono komisyę z 5 osób: pp. Lorentowicza, Grzymały-Siedleckiego, Jaroszyńskiego, Rogowicza i prof. Kallenbacha. 15 marca ta komisya złoży swe opinie.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

O los polskich tułaczy wojennych.

WIEDEŃ 13 lutego (T. B. K.). Na odbytem dnia 10 lutego posiedzeniu Komitetu opieki Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych przewodniczący bar. Slatin zakomunikował, że na konferencyi sztokholmskiej **delegaci rosyjscy zgodnie z otrzymanemi instrukcyami nie mogli poruszać kwestyi uprowadzonej z Galicyi, Bukowiny i Prus wschodnich ludności cywilnej.** Delegaci austro-węgierscy i niemieccy nie mogli przeto wprowadzić tej sprawy na porządek dzienny. Dlatego też ks. szwedzki Oskar, który wysłuchał z głębokiem wzruszeniem sprawozdania o nędzy ofiar wojny, zwrócił się z prośbą do rządów Austro-Węgier, Niemiec i Rosyi o uwolnienie niezdolnej do broni uprowadzonej ludności. Rząd austro-węgierski i niemiecki dały natychmiast swoje przyzwolenie, od rządu rosyjskiego niema jeszcze odpowiedzi.

Biuletyn rosyjski.

9 lutego. Na lewem skrzydle odcinka ryskiego żywszy ogień. W kilku miejscach artylerya nasza rozproszyła oddziały niemieckich robotników i wywołała silną eksplozyę w liniach nieprzyjacielskich w okolicy drogi z Baldon (16 km. na południowy zachód od Uexkuell). W odcinku Dźwina—Liebenhof — Cargrad między Jakobstadtem a Dźwińskiem i koło Dźwińska żywy ogień karabinowy przy udziale ciężkiej artyleryi, zwłaszcza po obu stronach kolei z Poniewieża.

W Galicyi nieprzyjaciel strzelał wielkiemi minami na odcinek Hladki — Worobijówka (16 km. na północny zachód od Tarnopola). Na północny zachód od Zaleszczyk obsadziliśmy Uścieczko. Wojska nasze przeszły na zachodni brzeg Dniestru. Na południowy zachód od Samuszyn nad Dniestrem w dół rzeki od Zaleszczyk (24 km. na wschód) nieprzyjaciel niezręcznie wypuścił chmurę dymu. W liniach nieprzyjacielskich powstała eksplozya, wskutek której część jego rowów została zasypana. Na południowy zachód od Zaleszczyk padł kaznodzieja Aleksander Jasłowecki ofiarą swego obowiązku w chwili, kiedy z krzyżem w ręku podnosił zmarłych i rannych koło zasieków nieprzyjacielskich.

W głąb Albanii.

KONSTANTYNOPOL 12 lutego. „Tanin“ donosi, że jeśli operacye będą się posuwały w tym samym, jak dotąd, tempie, Albania w bardzo krótkim czasie zostanie oczyszczona z nieprzyjaciół. W Walonie znajduje się Essad Pasza, otoczony przez swych zwolenników i Włochów. Siły te wespół z rozbitkami serbskimi nie mogą długo stawiać oporu armii austryacko-węgierskiej. Pochód ich wstrzymuje tylko zła pogoda i rozpaczliwe drogi. Włoskie komunikaty donoszą, że i bułgarskie oddziały operują w Albanii i że ostatnio zjawiły się one w okolicach Beratu i opanowały prowadzące stamtąd komunikacye do Walony. Opanowanie tedy Albanii i wybrzeży adryatyckich jest kwestyą tygodni. Będzie to miało poważny materyalny skutek, niemniej i moralny wobec Włoch. Powodzenia w Albanii — kończy dziennik turecki — dowodzą wzrastającej siły sprzymierzonych na wszystkich frontach.

Panowanie nad Adryatykiem.

BERNO 12 lutego. W przeglądzie wojskowej sytuacyi paryski „Temps“ pisze: Jesteśmy zdziwieni, dowiedziawszy się, że austro-węgierskie kolumny, operujące nad morzem Adryatyckiem, są zaopatrywane w żywność drogą morską. Więc floty włoska, angielska i francuska nie panują nad Adryatykiem?

Saloniki.

LUGANO 11 lutego. Włoskie dzienniki donoszą, że pod Salonikami dotąd panuje spokój. Korespondent „Corriere della Sera“ na zasadzie informacyi ze sztabu angielsko-francuskiego siły bułgarsko-niemieckie określa na 300,000; odbudowywują one pospiesznie linię kolejową nad Wardarem; w okręgu Xanti Niemcy urządzili teren dla wzlotów. Korespondent ubolewa, że zostawiono nieprzyjacielowi tyle czasu na obwarowanie swych pozycyi i przez to obniżono swą przewagę, wynikającą z wcześniejszego umocnienia Salonik.

Saloniki przyobiecane Serbii.

BERLIN 12 lutego. „Lokalanzeiger“ donosi z Bukaresztu: Podczas układów o nabycie 80,000 wagonów zboża poseł angielski oświadczył urzędowo, że czwórporozumienie zadecydowało Saloniki oddać Serbii, co nie powinno niepokoić Rumunii, gdyż podobnie jak w swoim czasie z portu Salonickiego korzystały Grecya i Serbia, tak na przyszłość do praw ty dopuszczoną będzie Rumunia.

Uzbrojone okręty handlowe.

WASZYNGTON, 11 lutego. Oczekuje się, że rząd Stanów na skutek noty niemieckiej o traktowaniu uzbrojonych okrętów handlowych ma ostrzedz swych obywateli, aby ze statków takich nie korzystali, czyli że Stany ustępują od swego poprzedniego stanowiska.

Belgowie we wschodniej Afryce.

LONDYN 11 lutego. Biuro Reutera donosi, że Belgowie, którzy walczyli razem z Anglikami i Francuzami w Afryce, pobili Niemców w dziesięciu potyczkach na linii od jeziora Kiwu do Tanganajka i wdarli się w głąb posiadłości niemieckich. Biuro Wolfa zwraca uwagę, że wiadomość tę przyjmować należy z zastrzeżeniem, ponieważ wszelkie wiadomości belgijskie o walkach kolonialnych zawsze okazywały się nieścisłe.